

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

Nr. 317 A

Warszawa, poniedziałek 4 października 1937 r.

Rok XII

Proklamowanie Związku Lewicy Patriotycznej pod batutą dyrektora francuskiego koncernu Ośrodki folkfrontu w Krakowie, Poznaniu i Białymstoku

W dniu 2 października 1937 r. na zebraniu w Resursie Obywatelskiej proklamowany został Związek Lewicy Patriotycznej. W zebraniu, któremu przewodniczył p. Mieczysław Mak-Piątkowski, jeden z dyrektorów Oddziału warszawskiego francuskiego koncernu naftowego Małopolski, w otoczeniu Eugeniusza Czajkowskiego i Władysława Zachariasiewicza wzięło udział kilkuset działaczy z następujących środowisk: Związek Legionistów, Związek Peowiaków, Unia Związku Pracowników Umysłowych, Legion Młodych, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i innych. Przemówienia wygłosili: retmistrz Kunecki w imieniu warszawskiego środowiska legiono-

wo-peowiackiego, p. Stawiarski działacz ruchu pracowniczego oraz przedstawiciel Związku Naučycielstwa Polskiego.

Po odczytaniu i przyjęciu deklaracji ideowej i statutu dokonano wyboru tymczasowego Zarządu, w skład którego weszli: Włodzimierz Bociański — prezes oraz członkowie pp. Kunecki Michał i dr. Czajkowski Eugeniusz, Domański Władysław i Szymański Jan, Stawiarski Józef i Kochanowicz Tadeusz, Wierzbiański Bolesław i Zachariasiewicz Włodzimierz, Brzeziński Janusz i Gościński Mieczysław.

Komitet organizacyjny otrzymał w godzinach wieczornych depesze gratulacyjne od organizatorów oddziałów Związku Lewicy

Patriotycznej z Krakowa, Poznania i Białegostoku, co dowodzi, że w tych miastach przystąpiono na dobre do montowania folkfrontu.

Piotrków solidaryzuje się z ruchem narodowo-radykalnym Entuzjazm na odczycie „ABC”

PIOTRKÓW, 3.10 (tel. wł.). W niedzielę dnia 3 października b. r. w sali Tow. Rolniczego w Piotrkowie Trybunalskim odbył się pierwszy odczyt, organizowa-

ny przez redakcję „ABC” na temat „RUCH NARODOWO-RADYKALNY W WALCE O NOWEGO CZŁOWIEKA”.

który wygłosił

JERZY KURCZYKUSZ,

adwokat z Warszawy.

Pierwszy odczyt organizowany przez redakcję „ABC” wzbudził w mieście i okolicy bardzo wielkie zainteresowanie, ściągając niezliczone tłumy słuchaczy, którzy entuzjastycznie przyjmowali wywody prelegenta, dając dowody całkowitego uświadomienia, zrozumienia i solidaryzowania się z ruchem narodowo-radykalnym.

Wobec licznych zapytań, skierowanych do naszej redakcji, komunikujemy, iż odczyty organizowane będą w różnych miejscowościach kraju, o czym każdorazowo będziemy zawiadamiali naszych Czytelników i Sympatyków.

Rozłam w Str. Narodowym we Lwowie słowodowało niedołęstwo kierowników

Od kilku dni kursowały różne wieści na temat rozłamu w Stronnictwie Narodowym we Lwowie. Tłem rozłamu miało być niezadowolenie wśród młodych z powodu niedołęstwa kierownictwa i zastój w pracy. Wieści te obecnie potwierdzają się. Od Stronnictwa Narodowego we Lwowie odłączyła się liczna grupa młodych, zaangażowanych w Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego pod kierownictwem p. Władysława Kulawskiego. Grupa ta wydała bardzo znamienne odezwe, w której m. in. czytamy:

„Młodzi Stronnictwa Narodowego stanowią ten żywy i dynamiczny ośrodek, który własną walką i własną krewią zdobył dla Obozu Narodowego

dzisiejszą jego pozycję, przygotowując naród do zwycięskiego boju, który otworzy drogę do Wielkiej Polski.

Lwów jest tym miastem, które dało Polsce przykład bezwzględnej i twardej walki, zgodnie spełniając testament swych Orląt.

Tej roli przywództwa nie wolno zaprzeczyć. Stronnictwu nie wolno stracić dla Lwowa.

Droga walki nie może prowadzić przez gorszące niszczenie narodowych organizacji, spychając Oboz Narodowy w ciasne zaułki partykularnych ambicji. Nie w walce narodowców z narodowcami, ale w walce z żydostwem, komuną, masonerią, ukraińskim terorem i sanacją udowodnić mu swą rolę przywódców. Tragizm rozbitcia, jakie ma miejsce w Poznaniu, nie wolno we Lwowie dopuścić.

Tym zaś, którzy ruch narodowy chcą zepchnąć w zaułki swych ambicji i którzy kurczowo trzymają się niezasłużonych synekur — przeciwstawimy twardą pięść ludzi, którzy w swej walce nie mają prawa liczyć się z prywatą”.

TORUŃ, 3. 10. Odbyło się tu zebranie przedstawicieli polskich organizacji społecznych w sprawie prześladowań Polaków w Niemczech i Gdańsku. Po referacie i dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, którą 5-osobowa delegacja zebrania wręczy wojewodzie pomorskiemu.

Po katerycznym proteście przeciwko prześladowaniu Polaków w Rzeszy, rezolucja stwierdza: „Miara cierpliwości Narodu Polskiego może się przebrać. Rzesza Niemiecka winna pamiętać o tym, że w Polsce żyje 720.000

Niemców. Opinia pomorska domaga się od czynników państwowych najbardziej zdecydowanych kroków, aby wreszcie położyć kres niemożliwemu do tolerowania wystąpieniom zarówno władz niemieckich, jak i władz wolnego miasta Gdańska”.

KATOWICE, 3. 10. Na rynku w Tarnowskich Górach odbył się wiec publiczny, jako protest przeciwko prześladowaniu ludności polskiej w Niemczech i Gdańsku. Po przemówieniach uchwalono rezolucję domagającą się m. in.:

Zastosowania takich środków względem mniejszości niemieckiej w Polsce, jakie stosuje się wobec Polaków w Niemczech.

W zakończeniu rezolucja domaga się zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec Gdańska.

Zbroenia za oszczędności Schacht pozostaje na stanowisku

Podczas uroczystości „Dnia oszczędności” w Essen prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił mowę, w której m. in. podkreślił, że oszczędność jest szczególnie konieczną, gdyż Niemcy zdobyć się muszą na dodatkowy wysiłek uzbrojenia państwa. Mówca zastrzegł się natomiast przeciwko nadmiernym podatkom, podkreślając ich szkodliwość dla życia gospodarczego. Dr. Schacht o-

świadczył poza tym, że jeżeli państwo sięga po oszczędności narodu niemieckiego, to obowiązkiem jego jest utrzymać wartość tych oszczędności. Schacht zadeklarował się jako zdecydowany przeciwnik inflacji i dowodził, że zawsze się starał uniknąć dewaluacji marki.

Mowa Schachta robiła wrażenie jakoby nie miał on zamiaru ustępować.

Tajemnicze postrzelenie Ranny rzemieślnik walczy ze śmiercią

W niedzielę o godz. 8-ej przed domem Chmielna 48 rozległy się 4 szybko po sobie następujące wystrzały rewolwerowe. Wkrótce okazało się, że strzały dane były z taksówki, w której siedziało 2-ch pasażerów. Jeden trzymał rewolwer przy skroni kierowcy drugi zaś strzelał do idącego chodnikiem przechodnia, w kłapie marynarki którego tkwił mieczyk Chrobrego. Po strzałach, przechodzień upadł, taksówka zaś odjechała szybko ul. Chmielną w kierunku Sosnowej. Odgłosy wystrzałów zaalarmowały policjantów pełniących służbę przed dworcem Głównym. Jeden zaopiekował się ranym przechodniem, którym okazał się 28-letni Adam Koszacki, brzożownik z fabryki A. Morantowicza. Lekarz Pogotowia stwierdził rany postrzałowe lewej nogi i po opatrunku, przewiózł Koszackiego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Drugi policjant stanął na stopniach drugiej taksówki i pusił się w pościg za oddalającymi

się sprawcami strzałów. Pościg odbywał się ul. Chmielną, Sosnową, Sieną w stronę Twardej. Na rogu ul. Ciepłej uciekający wyskoczył z taksówki i wszedł do drugiej i zdołał uciec. Pogoń policji trwała do rogu ul. Marińskiej, gdzie ślady urwały się. W drodze powrotnej taksówka, wioząca policjanta, zderzyła się z pustą taksówką TO2-391 (2043), koloru szarego, z której wysiedli na rogu Ciepłej sprawcy strzelaniny. Policjant zatrzymał kierowcę wspomnianej taksówki. Franciszka Słokę, z którym pojechał do 8-go komis. Tam Słoka złożył zeznanie, że około godz. wpół do ósmej rano do taksówki jego na ul. Górnośląskiej róg Myśliwieckiej wsiadło 2-ch mężczyzn, którzy kazali jechać na ul. Chmielną i czekał na rogu ul. Zielnej i Chmielnej na jalegoś mężczyznę, który wkrótce wyszedł z bramy domu Chmielna 50. Wówczas jeden z pasażerów, pod groźbą rewolweru, kazał kierowcy jechać, drugi zaś — zaczął strzelać. Należność za jazdę, w sumie 6 zł, nie zapłacił. Po przesłuchaniu, Słokę zatrzymano w komis. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem ujęcia sprawców strzelaniny i ustalenia okoliczności zajścia.

Zbombardowany statek japoński

TOKIO, 3.10. Japoński konsul generalny w Batawii nadesłał telegraficznie raport, dotyczący incydentu z japońskim statkiem rybackim „Tokeimaru” na holenderskich wodach terytorialnych. Referat ten, oparty na informacjach władz holenderskich, przedstawią zajęcie w następujący sposób:

30 września „Tokeimaru” znajdował się na holenderskich wodach terytorialnych w pobliżu archipelagu Rhio. „Tokeimaru” zignorował sygnały, nadane z wodnopłatowca, należącego do krążownika holenderskiego „Florence” i usiłował się oddalić, zwiększając szybkość. Wówczas wodnopłatowiec dał strzały ostrzegawcze. Gdy to nie poskutkowało i „Tokeimaru” nie zatrzymał się, wodnopłatowiec otworzył ogień na pokład statku, zabijając dwóch członków załogi statku japońskiego, a dwóch raniąc. Dopiero wówczas „Tokeimaru” zatrzymał się, a krążownik „Florence”, który wkrótce nadpłynął, zapewnił pomoc lekarską rannym.

Jak zaznacza agencja Domei, japoński konsul generalny prowadzi w sprawie incydentu dochodzenia.

Wśród nieustannych zmagania z przeciwnościami życia codziennego, wśród ciągłych represji i zakusów ze strony wrogich sił, młodzież akademicka przez lata ofiarnie i bezkompromisowo prowadziła walkę o odrodzenie życia polskiego, broni swych dusz przed tendencyjnym znieprawieniem i w miarę, a właściwie ponad miarę swych młodzińczych sił, wznosił w trudzie i znoju gmach przyszłej Polski.

Ostatnie lat kilka musiała, niestety, maksimum wysiłków skierować na obronę swego stanu posiadania przed wszelkimi zakusami, na obronę Rzeczypospolitej Akademickiej przed zalewem Żydów i komunistów, osłabiana jednocześnie tendencyjnie jako zwarta i potężna siła narodowa, przez narzucone jej z góry kagańcowe przepisy ustawy.

Jednakże jak zawsze, tak i z tej walki młodzież akademicka potrafiła wyjść zwycięsko, potrafiła mimo nieprzebiegających w środkach i metodach posunąć zachować swe prawo do samostanowienia o sobie, potrafiła nadal prowadzić bez przerwy i załamania pracę wzajemnego wychowywania się na świadomych swej odpowiedzialności za losy całego Narodu bojowników idei narodowo-radykalnej odrodzenia Polski, potrafiła wreszcie krok po kroku przeprowadzić walkę o odseparowanie Żydów i elementów komunizujących.

Dzieło stworzenia z polskich wyższych uczelni źródła polskiej nauki i kultury nie jest jeszcze skończone. Jeszcze wiele pracy włożyć trzeba w to, by zupełnie oczyścić atmosferę życia akademickiego z obcych nam wpływów, by usunąć zupełnie z niej Żydów,

tak słuchaczy, jak i wykładających, by wreszcie porwać wszystkich akademików do pracy w myśl zasad etyki, do pracy na każdym polu, z tym jednym najwyższym dążeniem — służby Ojczyźnie.

Niemniej jednak Polska Młodzież Akademicka musi już teraz przejść ponad swe własne sprawy.

Tak jak kilka lat temu młodzież akademicka przede wszystkim podjęła, początkowo zdawałoby się przekraczając wielokrotnie jej siły, trud porwania całego Narodu do walki z zalewem żydowskim, jak zdołała nie tylko w swych szeregach przeprowadzić walkę z zalewem żydowskim, ale potrafiła także do tej walki porwać całe społeczeństwo, tak teraz młodzież akademicka musi wziąć na swe barki trud porwania całego Narodu do wielkiego dzieła odrodzenia Polski.

Pośród chaosu dążeń i usiłowań, nurtujących w Polsce, pośród zamętu walk politycznych, młodzież akademicka musi wysoko podnieść sztandar idei narodowo-radykalnej i przystąpić do walki o Nowy Ład w Polsce, o odrodzenie Narodu, o prawdziwe jego zjednoczenie, nie w ramach takiej czy innej partii politycznej, ale w jednym wielkim obozie, którym jest cała Polska. Młodzież akademicka musi zjednoczyć chłopów i robotników i urzędników, musi podać rękę pomocną naszym braciom zza kordonu niemieckiego, czy walczącym z wynaradawianiem naszych kresów wschodnich, by przeciwstawić się skutecznie zakusom na przyszłość Polski.

Trud to ogromny, ale nagroda zań Wielka Polska.

T. Salski.

Ruch narodowo-radykalny wychowa nowego człowieka

Zjazd propagandystów O. Z. N.

W dniach 2 i 3 października r. b. odbył się w Warszawie zjazd wojewódzkich referentów prasowo-propagandowych obozu Zjednoczenia Narodowego.

W zjeździe wzięli udział referenci prasowi wraz z zastępcami ze wszystkich województw w kraju. Na zjeździe omówiono szereg zagadnień z dziedziny metod propagandy obozu oraz ustalono szczegółowo wytyczne najbliższej działalności na terenie całej Polski.

Na zjeździe obecny był również sztabu O. Z. N. płk. dypl. Jan Kowalewski.

W SIEDLCACH

zaprenumerować „ABC” można w księgarni p. Zukowej ul. Kilińskiego 24